



# TYDZIEŃ RODZINY

*Rodzina silna  
miłością*

26 V - 1 VI 2016

[www.caritas.pl](http://www.caritas.pl)

## Rozważania na Tydzień Rodziny



caritas



dr Małgorzata Zielonka

Miłosierdzie w rodzinie

Rozważania na Tydzień Rodziny  
Opracowane na zlecenie Caritas Polska

Redakcja: ks. Marek Dec  
Opracowanie graficzne: Ewelina Michalczewska  
Korekta: Dorota Glica

## Spis treści

<b>1. Wezwanie do miłosierdzia</b>	<b>3</b>
<b>2. Rodzina szkołą miłosierdzia</b>	<b>4</b>
<b>3. Rodzina miejscem przebaczenia</b>	<b>5</b>
<b>4. „Gniewajcie się, a nie grzeszcie: niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce!” (Ef 4, 26)</b>	<b>6</b>
<b>5. Miłosierdzie w relacji małżeńskiej</b>	<b>7</b>
<b>6. Lek na trudności małżeńskie</b>	<b>8</b>
<b>7. Dzieci i miłosierdzie</b>	<b>9</b>
<b>8. Więzy pełne miłosierdzia</b>	<b>10</b>
<b>9. Rodzinne apostołstwo miłosierdzia</b>	<b>11</b>





# 1. Wezwanie do miłosierdzia

Wezwanie do miłosierdzia jest skierowane w sposób szczególny do rodzin chrześcijańskich, ponieważ Bóg ustanowił związek małżeński początkiem i podstawą społeczności ludzkiej, a tym samym rodzinę pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa<sup>1</sup>.

To w rodzinie „różne pokolenia spotykają się i pomagają sobie wzajemnie w osiągnięciu pełniejszej mądrości życiowej oraz w godzeniu praw poszczególnych osób z wymaganiami życia społecznego” (Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 52). To w niej uczymy się ludzkiego współżycia, tego jak należy razem żyć w społeczeństwie, a tym samym w relacjach między różnymi narodami, religiami czy kulturami. Rodzina jest zatem pierwszą szkołą miłosierdzia, ponieważ to „tam jesteśmy kochani i tam uczymy się kochać, doświadczamy przebaczenia i uczymy się przebaczać”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 11; Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 42.

<sup>2</sup> Por. Franciszek, *Miłosierdzie to imię Boga. Rozmowa z Andreą Toriellim*, Kraków 2016, s. 120.

## 2. Rodzina szkołą miłosierdzia

W rodzinie według papieża Franciszka „uczmy się odnajdywania bliskości, opiekuńczości, pozdrawiania się nawzajem. Tu łamie się pierwszy krąg śmiertelnego egoizmu, aby uznać, że żyjemy obok innych, z innymi, którzy są godni naszej uwagi, naszej życzliwości, naszej miłości. Nie ma więzi społecznej bez tego pierwszego codziennego wymiaru, niemal mikroskopijnego: przebywanie razem w bliskości, mijając się ze sobą w różnych porach dnia, martwiąc się o to, co dotyka nas wszystkich, spiesząc sobie nawzajem z pomocą w małych codziennych sprawach. Rodzina musi wynajdywać każdego dnia nowe sposoby promowania wzajemnego szacunku” (Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris Laetitia*, 276.)

W codziennym życiu ważne są zatem drobne gesty, akty miłosierdzia: uśmiech, dobre słowo, czułość, dotyk - choć i one niekiedy mogą wydawać się nam wielkim heroizmem, kiedy spotykają się z odwrotną postawą. Bycie miłym, jak podkreśla Ojciec Święty, nie jest jednak stylem, który chrześcijanin może wybrać lub odrzucić<sup>1</sup>. Każdy bowiem człowiek w ramach podstawowych wymogów miłości „jest zobowiązany, by uczynić uprzejmymi swoje relacje z innymi”<sup>2</sup>. Dlatego też należy dbać o gesty wyrażające miłość, a zwłaszcza używać w naszych domach trzech słów - kluczy: proszę, dziękuję i przepraszam<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Por. tenże, *Amoris Laetitia*, 99.

<sup>2</sup> Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* II-II, q. 114, a. 2, ad 1.

<sup>3</sup> Por. Franciszek, *Amoris Laetitia*, 133.



### 3. Rodzina miejscem przebaczenia



W homilii podczas Mszy świętej sprawowanej w bazylice watykańskiej w święto Świętej Rodziny w 2015 roku, papież Franciszek przywołując czytania biblijne ukazujące Elkana i Annę przynoszących swego syna Samuela do świątyni w Szilo i poświęcających go Panu (por. 1 Sam 1,20- 22.24-28) oraz pielgrzymkę Józefa, Maryi i Jezusa do Jerozolimy na święto Paschy (por. Łk 2,41-52), przyrównał życie rodziny do pielgrzymki, do sumy małych i wielkich pielgrzymek.

W tej pielgrzymce życia najważniejsze jest według Ojca Świętego to, by rodziny pielgrzymowały razem i miały ten sam cel, który chcą osiągnąć. Codzienne pielgrzymowanie to: wspólna modlitwa, błogostawieństwo dzieci, dziękczynienie Bogu za otrzymane dary, a także dzielenie się nimi z potrzebującymi. Pielgrzymka dnia powszedniego to rów-

nież momenty trudne, które dają możliwość wzrostu, są okazją do proszenia o wybaczenie, ale i do uzyskiwania przebaczenia, do okazywania miłości i posłuszeństwa:

„Niech w Roku Miłosierdzia, każda rodzina chrześcijańska stanie się uprzywilejowanym miejscem tej pielgrzymki, w którym doświadczamy *radości przebaczenia*. Przebaczenie jest istotą miłości, która potrafi zrozumieć błąd i go naprawić. Biada nam, gdyby Bóg nam nie przebaczył! To w obrębie rodziny uczymy się przebaczenia, ponieważ mamy pewność, że jesteśmy zrozumiani i wspierani pomimo błędów, jakie mogliśmy popełnić” (Franciszek, *Homilia podczas Mszy św. za rodziny w Święto Świętej Rodziny, 27 grudnia 2015*).



## 4. „Gniewajcie się, a nie grzeszcie: niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce!” (Ef 4, 26)

Rodzina, jest ważnym miejscem ćwiczenia się w dawaniu i wzajemnym przebaczeniu, bez którego żadna miłość nie może długo trwać. Każdego dnia wyrządza się bowiem drugiemu człowiekowi krzywdę przez słowa, czyny, czy zaniedbania, które zamiast wyrażać miłość uchybiają jej albo nawet ją upokarzają. Niekoniecznie czyni się tak ze złej woli, nieraz ze słabości, egoizmu, zmęczenia, itp. Rany te jednak, jeśli nie są uzdrowione, mogą się z czasem przerodzić się w lekceważenie, wrogość, a nawet przemoc<sup>1</sup>. Jeśli pozwolimy, by w sercu zagnieździły się urazy i narastały z czasem, możemy w konsekwencji zniszczyć więź miłości. Jeśli naszą reakcją w obliczu przykrości spowodowanych przez innych będzie przede wszystkim błogosławienie w sercu i pragnienie dobra drugiej osoby, czy też próba zrozumienia słabości bliźniego, wygramy miłość. Stąd sekretem powodzenia szczęścia rodzinnego według papieża Franciszka jest to, by nie kończyć dnia bez przeprosin, bez zgody, czyli pojednania męża z żoną, rodziców z dziećmi<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. Franciszek, *Katecheza podczas Audiencji generalnej*, 24 czerwca 2015 i 4 listopada 2015.

<sup>2</sup> Por. Franciszek, *Katecheza podczas Audiencji generalnej*, 11 listopada 2015.





## 5. Miłosierdzie w relacji małżeńskiej

Małżeństwo to dar Boży, który jest podstawą i źródłem zbawienia<sup>1</sup>. Przymierza małżeńskiego nie tworzy się jednak naprędce, z dnia na dzień. Nie istnieją małżeństwa ekspresowe, trzeba pracować nad miłością, uczyć się i doskonalić w rozumieniu siebie nawzajem. Dzisiaj w tej dziedzinie panuje chaos, małżonkowie często zniechęcają się, bądź rezygnują przy pierwszej porażce. Tymczasem naszym przeznaczeniem jest słuchanie siebie i pomaganie sobie nawzajem. Pięknie opisuje to Ojciec Święty Franciszek w swojej ostatniej adhortacji poświęconej miłości w rodzinie:

„Małżonkowie, którzy się kochają i należą do siebie, mówią dobrze jedno o drugim, starają się pokazać dobrą stronę współmałżonka, a nie tylko jego słabości i błędy. W każdym przypadku zachowują milczenie, aby nie zniszczyć jego obrazu. Nie jest to jednak jedynie zewnętrzny gest, ale wypływa on z postawy wewnętrznej. Nie jest to też naiwność czło-

<sup>1</sup> Por. D. Wider, *Wspólna droga. Rozważania o małżeństwie i rodzinie*, Kraków 1988, s. 132.

wieka, który udaje, że nie widzi trudności i punktów słabych drugiej osoby, ale jest to głębia spojrzenia tego, kto umieszcza te słabości i błędy w szerszym kontekście. Pamiętaj, że te wady są tylko pewną częścią, nie całością istnienia drugiej osoby. Nieprzyjemny fakt w danej relacji nie jest całością tej relacji. Można zatem zaakceptować z prostotą, że wszyscy jesteśmy złożoną mieszaniną światła i cienia. Drugi jest nie tylko tym, który mnie denerwuje. Jest czymś znacznie więcej. Z tego samego powodu, nie wymagam, aby jego miłość była idealna, aby go docenić. Kocha mnie takim, jakim jest i jak potrafi, ze swoimi ograniczeniami, ale fakt, że jego miłość jest niedoskonała, nie oznacza, że jest fałszywa, czy też że nie jest rzeczywista. Jest rzeczywista, ale ograniczona i doczesna. Jeśli więc wymagam zbyt wiele, uzmysłowi mi to w jakiś sposób, ponieważ nie może, ani też nie zgodzi się, by grać rolę istoty boskiej, albo żeby być na usługach wszystkich moich potrzeb. Miłość współistnieje z niedoskonałością, wybaczeniem i potrafi zamilczeć w obliczu ograniczeń umiłowanej osoby" (*Amoris Laetitia*, 113).

Miłość miłosierna do współmałżonka przejawiać się powinna zatem w dobrych słowach, łagodnych, pełnych pociechy, w unikaniu nieporozumień, w łagodzeniu przypadkowych przykrości, w tym, co osładza szare życie. Miłość małżeńska to jednak nie tylko słowa, ale i spojrzenia, znaki, gesty. Przyjęta postawa, uśmiech, ochotne słuchanie, czy cierpliwe znoszenie narzekań.



## 6. Lek na trudności małżeńskie

Życie we dwoje, jak słusznie zauważa w jednym z numerów „Kotwicy” Mieczysław Guzewicz, tak jak życie w każdej wspólnocie ludzkiej, musi być przepięknie Bożą obecnością, miłością pełną życzliwości, oddania, łagodności, ofiarności, a także gotowości do wybaczenia. Gdy tego zabraknie - pojawia się destrukcja, której konsekwencje mogą być dramatyczne (zdrady, separacje, rozwody, itp.)<sup>1</sup>.

Na przykładzie biblijnej Księgi Tobiasza dr Guzewicz podkreśla wagę wspólnej modlitwy małżonków o miłosierdzie Boże, trwanie w czystości serca, zaufaniu, pokorze i zawierzeniu. Najgorsza jest bowiem postawa zatwardziałości serca, a najbardziej powszechnym i konkretnym grzechem, zamykającym na miłosierdzie jest według niego rozpusta. Rozpusta, która w obecnej kulturze jest promowana i reklamowana jako coś normalnego, a nawet jako dobro.

Oczywiście w relacji małżeńskiej nie zawsze łatwo jest wszystko łagodzić czy mieć dla współmałżonka w każdej sytuacji dobre słowo. Trudności takich doświadczyło chociaż-

<sup>1</sup> Por. M. Guzewicz, *Rok miłosierdzia w rodzinie*, Kotwica 1(2016), s. 44-47.

by biblijne małżeństwo Tobiasza i Anny, czy Hiob ze swoją żoną. Słowo Boże uczy nas jednak, by nikogo „nie dobijać” i nawet w wielkiej udręce być dla drugiego podporą oraz pomocą. Troska o drugich łagodzi bowiem własny ból<sup>2</sup>.

Opierając się na tych ludzkich podstawach miłosierdzia oraz łasce Bożej można budować wspólne życie w radości. Radości, której małżonkowie mogą doświadczyć nawet w cierpieniu, a która „oznacza zaakceptowanie, że małżeństwo jest koniecznym połączeniem radości i trudów, napięć i odpoczynku, cierpień i swobody, zadowolenia i poszukiwań, kłopotów i przyjemności, zawsze na drodze przyjaźni, która pobudza małżonków, by troszczyć się jedno o drugie: <świadcząc sobie wzajemną pomoc i posługę>”<sup>3</sup>.

Nie ma bowiem małżeństw i rodzin doskonałych, idealnych. To jedynie iluzja propagandy konsumpcyjnego świata<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Zob. Franciszek, *Katecheza podczas Audiencji generalnej*, 15 i 27 kwietnia 2015; D. Wilder, *Wspólna droga. Rozważania o małżeństwie i rodzinie*, Kraków 1988, 152-153.

<sup>3</sup> Tenże, *Amoris Laetitia*, 126.

<sup>4</sup> Por. tamże, 135.





## 7. Dzieci i miłosierdzie

Rodzina ze swej istoty pełni wielką rolę wychowawczą: „Obowiązkiem rodziców jest przysposabiać w rodzinie swe dzieci od najmłodszych lat do coraz lepszego poznawania miłości Boga ku wszystkim ludziom i stopniowo uczyć je, zwłaszcza przykładem, troski o potrzeby bliźniego, tak materialne, jak i duchowe. Cała więc rodzina i wspólne jej życie stać się winny niejako praktyczną szkołą apostołstwa. Ponadto należy tak wychować dzieci, by przekraczając krąg rodzinny, obejmowały one duchowo społeczność zarówno kościelne, jak i świeckie” (Sobór Watykański. II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 30).

Jak zatem rodzice mają uczyć o miłosierdziu swoje dzieci? Według papieża Franciszka mogą to robić przyzwyczajając je do przypowieści z Ewangelii, rozmawiając z nimi, a przede wszystkim pozwalając im odczuć miłosierdzie. To znaczy pomagając im zrozumieć, że w życiu można zbłądzić, ale ważne jest by zawsze się podnosić<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Por. Franciszek, *Miłosierdzie to imię Boga. Rozmowa z Andream Toriellim*, Kraków 2016, s. 119-120.

Rodzice powinni dawać dzieciom dobry przykład w codzienności. Wzorem dla nich, zwłaszcza dla ojców, powinien być ojciec z przypowieści w synu marnotrawnym (por. Łk 15,11-32). W przypowieści tej: „W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowywanie, jako podnoszenie w górę, jako *wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła*, które jest w świecie i w człowieku” (Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 6). Miłosierny Ojciec jest cierpliwy, łagodny, wielkoduszny, potrafi uszanować wybory dziecka, czekać i przebaczać z głębi serca. Dobry ojciec chroni, karci nie krzywdząc, wychowuje<sup>2</sup>.

Ważną rolę wychowawczą spełniają również dziadkowie i wielu z nas może potwierdzić, że to właśnie swoim dziadkom zawdzięcza wprowadzenie w życie chrześcijańskie. Obecność dziadków pomaga również dzieciom w rozpoznaniu ciągłości pokoleń i zasypywaniu podziałów między pokoleniami<sup>3</sup>.

Należy przy tym podkreślić, iż w relacjach rodzinnych dzieci też mają swoje obowiązki. Przede wszystkim są wezwane do przyjęcia i praktykowania przykazania: „Czcij ojca twego i matkę twoją” (*Wj* 20, 12), bo „Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził” (*Syr* 3, 3-4).

<sup>2</sup> Por. Franciszek, *Katecheza podczas Audiencji generalnej*, 4 lutego 2015.

<sup>3</sup> Zob. tenże, *Amoris Laetitia*, 192.



## 8. Więzi pełne miłosierdzia

Poza małą rodziną, którą tworzą małżonkowie ze swymi dziećmi, istnieje także wielka rodzina, której nie można pomijać: rodzice, wujowie i ciocie, kuzyni, a nawet sąsiedzi. Papież Franciszek zwraca uwagę, że w tej dużej rodzinie „mogą być osoby potrzebujące pomocy, a przynajmniej towarzystwa oraz gestów sympatii, ale mogą też być wielkie cierpienia, gdzie trzeba pocieszenia” (*Amoris Laetitia*, 187).

Prawidłowa więź między braćmi i siostrami, między pokoleniami, jest gwarancją przyszłości i prawdziwie ludzkiej historii. Więzi rodzinnych nie powinno się więc zrywać, a tak często w naszych rodzinach się dzieje: latami trwają waśnie i kłótnie z powodu spadku, czy złego słowa. W Roku Jubileuszowym jesteśmy zatem wezwani do tego, by pierwsi wyciągnąć rękę do zgody, obojętnie od tego po czyjej stronie leży racja. Dziś bowiem „bardziej niż kiedykolwiek potrzeba przywrócić centralne miejsce braterstwu w tym technokratycznym i biurokratycznym świecie, a równość i wolność zyskają właściwy wymiar” (Franciszek, *Katecheza podczas Audiencji generalnej*, 8 lutego 2015).

„Rodzina, która nie szanuje i nie dba o swoich dziadków będących jej żywą pamięcią, jest rodziną rozbitą. Natomiast rodzina, która pamięta, jest rodziną, która ma przyszłość. Dlatego też, <cywilizacja, w której nie ma miejsca dla osób starszych lub są one odrzucane, bo stwarzają problemy, jest nosicielem wirusa śmierci>, ponieważ <odrywa się od swoich korzeni>”<sup>1</sup>.

Opuszczenie matki i ojca przy zakładaniu nowej rodziny, nie powinno zatem oznaczać tego, że córka czy syn przestają się rodzicami interesować i troszczyć o nich. Oczywiście nowa rodzina ma własne wymagania i cele, jednak pamiętajmy, że jeśli nie nauczymy się traktować dobrze osób starszych - tak samo kiedyś i my zostaniemy potraktowani<sup>2</sup>. A coraz częstsze odrzucanie osób starszych przez egoizm dzieci czy wnuków jest grzechem śmiertelnym.

Braterstwo rozszerza się i jaśniej zwłaszcza tam, gdzie jest chory, cierpiący brat. W rodzinie najtrudniej jest znieść cierpienie i chorobę najbliższych osób. Należy jednak pomimo trudności pomagać chorym. Zamiast tracić czas na gadaninę - pocieszać, podnosić na duchu, być blisko i modlić się.

Kościół od zawsze zachęca do stałej modlitwy za bliskie osoby dotknięte chorobą. W obliczu choroby ujawnia się wprawdzie ludzka słabość, ale zwykle umacnia ona rodzinną więź<sup>3</sup>.

Chorzy są najbardziej świadomi wielkości miłości miłosiernej, której Bóg dał światu świadectwo w Jezusie Chrystusie, Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym Cierpiącym trzeba pomagać, odkryć powołanie do krzyża i pomagać żyć tym powołaniem. Przedłużeniem krzyża Chrystusa jest bowiem krzyż człowieka.

<sup>1</sup> Franciszek, *Amoris Laetitia*, 193.

<sup>2</sup> Por. D. Wider, *Wspólna droga. Rozważania o małżeństwie i rodzinie*, Kraków 1988, s. 152; Franciszek, *Katecheza podczas Audiencji generalnej*, 4 marca 2015.

<sup>3</sup> Por. Franciszek, *Katecheza podczas Audiencji generalnej*, 10 czerwca 2015.





## 9. Rodzinne apostolstwo miłosierdzia

Boże Miłosierdzie, które otrzymujemy od Ojca nie jest nam dane jako prywatne pocieszenie, lecz czyni nas narzędziami, aby dzięki nam także inni mogli otrzymać ten sam dar<sup>1</sup>. Tym bardziej, że apostolstwo małżeństwa i rodziny posiada szczególną doniosłość tak dla Kościoła, jak i dla społeczeństwa świeckiego<sup>2</sup>.

Każda rodzina, która doświadcza mocy miłości miłosiernej jest powołana, by kierować się słowami Chrystusa

<sup>1</sup> Franciszek, *Mowa podczas Audiencji jubileuszowej*, 30 stycznia 2016.

<sup>2</sup> Zob. Sobór Watykański. II, Dekret o apostolstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 11.

„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). W ten sposób staje się „podmiotem działalności duszpasterskiej poprzez bezpośrednie głoszenie Ewangelii i dziedziczenie różnorodnych form świadectwa: solidarności z ubogimi, otwarcia na różnorodność osób, ochrony stworzenia, solidarności moralnej i materialnej wobec innych rodzin, a zwłaszcza najbardziej potrzebujących, zaangażowanie na rzecz promocji dobra wspólnego, również przez przemianę niesprawiedliwych struktur społecznych, wychodząc od terytorium, na którym się żyje, praktykując uczynki miłosierdzia co do ciała i co do ducha”(XIV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, *Relatio finalis*, 24 października 2015, 93).

Czyniąc tak małżeństwa chrześcijańskie - zdaniem papieża Franciszka „kolorują szarość, wypełniając przestrzeń publiczną barwami braterstwa, wrażliwości społecznej, obrony osób słabych oraz jaśniejącej wiary i czynnej nadziei. Ich płodność rozszerza się i przekłada na tysiące sposobów, aby uobecnić miłość Boga w społeczeństwie” (*Amoris Laetitia*, 184).

My również nie możemy zamknąć się w naszych domach i relacjach z najbliższymi. Tak jak Jezus był posłany, tak i my jesteśmy posłani, by być miłosiernymi jak Ojciec: „Bądźcie miłosierni jak Ojciec wasz jest miłosierny” (por. Łk 6,36). Niosąc więc Chrystusa w sercach, nieśmy ludziom Jego miłosierdzie.

